

Sygn. akt VI A Ca 596/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 marca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA– Urszula Wiercińska

Sędzia SA– Jacek Sadowski

Sędzia SO (del.) – Jolanta Pyżlak (spr.)

Protokolant: – sekr. sąd. Mariola Frąckiewicz

po rozpoznaniu w dniu 17 marca 2015 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa K. L. (1)

przeciwko Telewizji (...) S.A. w W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 3 lutego 2014 r., sygn. akt III C 939/11

I. oddala apelację;

II. zasądza od K. L. (1) na rzecz Telewizji (...) S.A. w W. kwotę 2.700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt VI A Ca 596/14

UZASADNIENIE

K. L. (1) domagał się zasądzenia od pozwanej Telewizji (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 100 000 złotych tytułem zadośćuczynienia za naruszenie jego dóbr osobistych.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 3 lutego 2014r. w sprawie o sygn. akt III C 939/11 Sąd Okręgowy w Warszawie w pkt 1 oddalił powództwo, w pkt 2 zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 2417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w pkt 3 nieuiszczone koszty sądowe przejął na rachunek Skarbu Państwa. Swoje rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych :

W dniu 2 października 2008 roku na antenie Telewizji (...) wyemitowano program (...). Jeden z reportaży dotyczył sprawy wyłudzenia przez małżeństwo L. od znajomych i przyjaciół znacznych sum pieniężnych. W pierwszej części reportażu - po wprowadzeniu redaktor E. J. w tematykę programu - przedstawione zostały nagrania z wizyty reporterów w B.. Najpierw pokazane są wypowiedzi osób pokrzywdzonych - osoby te opisują mechanizm wyłudzenia

pożyczek oraz sposób działania małżonków. Wypowiedzi te przerywane są ujęciami z wizyty reporterów w miejscu zamieszkania powoda. Na ujęciach tych nie widać twarzy powoda, słychać jedynie jego głos. Kamera swoim zasięgiem obejmuje część klatki oraz drzwi do mieszkania powoda. W kolejnych ujęciach pojawiają się prywatne zdjęcia średniej jakości technicznej, na których przedstawione są osoby uczestniczące w przyjęciach, siedzące przy stole zastawionym napojami i alkoholem, siedzące na kanapie i fotelu. Każde z czterech zdjęć pojawia się w reportażu przez około 1 - 2 sekundy. W trakcie kolejnych wypowiedzi na ekranie przez kilka sekund widoczny jest list, który jak wynika z słów uczestników został skierowany przez K. L. (1) do Urzędu Skarbowego. Druga część reportażu obejmuje nagrania w studio, gdzie ponownie wypowiadają się osoby pokrzywdzone oraz specjaliści i inne zaproszone osoby.

Sprawa pożyczek „w kręgu znajomych” już wcześniej była przedmiotem publikacji prasowych. W artykułach autorstwa G. O. opisywano proces „R. i K. L. (2). byłej dyrektorki jednej z (...) szkół i Inspektora (...)”. Sprawa ta była także przedmiotem postępowania sądowego. W dniu 24 sierpnia 2004 roku przeciwko R. L. i K. L. (1) został skierowany akt oskarżenia o przestępstwo z art. 300 § 1 k.k. Powód został oskarżony o to, że w sytuacji grożącej niewypłacalności R. L., będącej dłużnikiem wielu wierzycieli, udaremnił ich zaspokojenie. Pierwszy wyrok w tej sprawie zapadł w dniu 4 kwietnia 2007 roku. Sąd Rejonowy w Bydgoszczy wymierzył oskarżonym kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania. Wyrokiem z dnia 9 października 2009 roku Sąd Okręgowy w Bydgoszczy uznał K. L. (1) za niewinnego popełnienia zarzucanych mu czynów. Wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 11 lutego 2010 roku wyrok ten został uchylony i sprawa została przekazana do ponownego rozpoznania. Po ponownym rozpoznaniu sprawy, wyrokiem z dnia 4 października 2010 roku Sąd Rejonowy w Bydgoszczy warunkowo umorzył postępowanie wobec powoda, ustalając, iż wina i stopień społecznej szkodliwości czynu nie są znaczne.

Wyrokiem z dnia 20 września 2011 roku w sprawie III C 1104/08, Sąd Okręgowy w Warszawie, oddalił powództwo R. L. przeciwko pozwanemu (...) SA w W. o ochronę dóbr osobistych w oparciu o analogiczny stan faktyczny jak w przedmiotowej sprawie. Przedmiotowy wyrok jest prawomocny.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie zgromadzonych w sprawie dokumentów i zeznań świadków M. W., W. W., M. P., Z. W., G. O., D. P., E. J. uznając je za wiarygodne. Jako częściowo wiarygodne, ale nieistotne dla ustalenia stanu faktycznego Sąd uznał zeznania powoda przesłuchanego w charakterze strony. Zeznania te w dużej części skoncentrowane są na ocenie wyemitowanego reportażu oraz zbierania materiałów do niego, a także na zanegowaniu udziału powoda w procedurze „wyłudzenia pożyczek” przez jego żonę, które te zeznania w tym zakresie pozostają w zasadniczej sprzeczności z zeznaniami pozostałych wiarygodnych świadków przesłuchanych w sprawie. Sąd I instancji oddalił wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego informatyka z uwagi na nieprzydatność tego dowodu dla rozstrzygnięcia sprawy, a także wnioski pozwanego o dopuszczenie dowodów z protokołów przesłuchania świadków z innej sprawy, uznając, iż taki sposób przeprowadzenia postępowania dowodowego narusza zasadę bezpośredniości i ustności rozprawy. Jako nieprzydatne aczkolwiek wiarygodne Sąd uznał zeznania świadka M. K.. Świadek zeznawał na okoliczności powstawania materiału oraz jego weryfikacji i montażu.

Sąd Okręgowy wskazał, iż podstawę prawną żądania powoda stanowią przepisy kodeksu cywilnego regulujące problematykę ochrony dóbr osobistych. Zgodnie z treścią art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, w szczególności jego cześć, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Stosownie do treści art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności żeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. W myśl § 3 przywołanego przepisu przepisy powyższe nie uchybiają uprawnieniom przewidzianym w innych przepisach. Zgodnie z treścią art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Rozpoznając sprawę w przedmiocie ochrony dóbr osobistych,

sąd powinien w pierwszej kolejności ustalić, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, a w przypadku pozytywnej odpowiedzi ustalić, czy działanie strony pozwanej było bezprawne. Bezprawność należy rozumieć jako zachowanie (działanie bądź zaniechanie) sprzeczne z porządkiem prawnym lub zasadami współżycia społecznego. Dowód, że dobro osobiste zostało zagrożone lub naruszone, ciąży na osobie poszukującej ochrony prawnej na podstawie art. 24 k.c. Natomiast na tym, kto podjął działanie zagrażające dobru osobistemu innej osoby lub naruszające to dobro, spoczywa ciężar dowodu, że nie było ono bezprawne. Wynika to z ogólnej reguły rozkładu ciężaru dowodu statutowanej przepisem art. 6 k.c., zgodnie z którym ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne, oraz z brzmienia art. 24 k.c., który statuuje domniemanie bezprawności naruszenia dobra osobistego.

Zdaniem Sądu Okręgowego odpowiedzialność pozwanej Telewizji (...) S.A. w W. za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem przedmiotowej audycji wynika wprost z treści art. 38 ustawy Prawo prasowe z dnia 26 stycznia 1984 r. (Dz. U. z dnia 7 lutego 1984 r.). Zgodnie z tym przepisem, odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponoszą: autor, redaktor i wydawca, a ich odpowiedzialność, ale tylko majątkowa, jest solidarna. Gdy naruszenie dobra osobistego powodujące szkodę niemajątkową, nastąpiło w wyniku działania autora, redaktora i wydawcy, w istocie każda z tych osób odpowiada za swoje własne, odrębne działanie. Autor publikacji ponosi odpowiedzialność za napisanie i skierowanie publikacji do druku; redaktor naczelny - za dopuszczenie do opublikowania takiego, tj. naruszającego dobra osobiste, materiału, a wydawca - z tego względu, że ma faktyczny i twórczy wpływ na charakter czasopisma. Każda zatem z tych osób ponosi odpowiedzialność w granicach określonych w ustawie odrębnie dla każdej z nich. Powód, domagając się ochrony dóbr osobistych, mógł być pozwać obok wydawcy - Telewizji (...) SA w W. - również autorów publikacji i redaktorów, a następnie żądać przeproszenia od każdego z nich z osobna.

Powód jako dobra osobiste które zostały naruszone wskazał cześć i dobre imię, prywatność w postaci imienia i nazwiska oraz adresu zamieszkania, wizerunek oraz mir domowy. Cześć człowieka obejmuje dwa aspekty: dobre imię (cześć zewnętrzna) i godność (cześć wewnętrzna). Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka (art. 30 Konstytucji RP). Konkretyzuje się w poczuciu własnej wartości człowieka i oczekiwaniu szacunku ze strony innych ludzi. Naruszenie godności (zniewaga - art. 216 k.k.) polega z reguły na ułudzeniu komuś lub obraźliwym zachowaniu wobec niego. Naruszenie dobrego imienia (zniesławienie - art. 212 k.k.) polega na pomówieniu o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć tę osobę w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Może tu chodzić zarówno o rozpowszechnianie wiadomości określonej treści, która stanowi zarzut pod adresem jednostki, jak i wyrażanie ujemnej oceny jej działalności. Nietykalność mieszkania (mir domowy) natomiast stanowi przejaw prawa do prywatności i wywodzona jest z przepisów Konstytucji. Pojęcie mieszkania obejmuje także jego części przynależne takie jak piwnica, garaż, poddasze, komórka. Jako formy naruszenia nietykalności mieszkania wskazuje się m.in. wdarcie się do cudzego mieszkania, jak również odmowę jego opuszczenia wbrew żądaniu osoby uprawnionej. Prawo jednostki do prywatności wywodzone jest z art. 47 i 51 Konstytucji RP. Zgodnie z tymi przepisami każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego i rodzinnego, nikt nie może być obowiązany inaczej niż na podstawie ustawy do ujawnienia informacji dotyczących jego osoby. Z przepisami tymi korelują przepisy ustawy z dnia 26 stycznia 1994 roku Prawo prasowe, art. 14 ust. 6 stanowi, iż nie wolno bez zgody osoby zainteresowanej publikować informacji oraz danych dotyczących prywatnej sfery życia, chyba że wiąże się to bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby. Jako naruszenie prawa do prywatności w doktrynie wskazuje się na ujawnienie okoliczności dotyczących życia rodzinnego, seksualnego, stanu zdrowia, przeszłości, sytuacji majątkowej, uzyskiwanych dochodów. Do naruszenia dobra osobistego w postaci nazwiska może dojść poprzez jego ujawnienie, gdy uprawniony mógł żądać, by nie było ujawnione. Zgodnie z treścią art. 13 ust. 2 prawo prasowe, nie wolno publikować w prasie danych osobowych i wizerunku osób, przeciwko którym toczy się postępowanie przygotowawcze lub sądowe, jak również danych osobowych i wizerunku świadków, pokrzywdzonych i poszkodowanych, chyba że osoby te wyrażą na to zgodę. Naruszenie dobra osobistego w postaci nazwiska zazwyczaj wiąże się z naruszeniem innego dobra - przykładowo prawa do czci bądź prawa do prywatności.

Sąd Okręgowy wskazał, iż możliwe jest naruszenie dobra osobistego treścią publikacji prasowej, z której wynikają jednoznaczne sugestie co do nagannego moralnie postępowania osoby wskazanej w tej publikacji z imienia i nazwiska. Nie wyłącza także bezprawności sam fakt powoływania w danym materiale prasowym cudzych wypowiedzi, nawet ze wskazaniem ich źródła. Taka konstrukcja publikacji nie zwalnia bowiem dziennikarza z dołożenia szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiału prasowego; obowiązek wynikający z art. 12 ust. 1 prawa prasowego nie zostaje wyłączony. Działanie dziennikarza w ramach dozwolonej krytyki służącej interesowi publicznemu prowadzi do wyłączenia bezprawności działania jedynie wówczas, gdy krytyka ma charakter rzeczowy i jest rzetelna.

Wizerunek to, zdaniem Sądu Okręgowego, dostrzegalne, fizyczne cechy człowieka, tworzące jego wygląd i pozwalające na identyfikację osoby wśród innych ludzi.

Mając na uwadze powyższą regulację prawną, Sąd Okręgowy stwierdził, że na skutek publikacji reportażu doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci dobrego imienia, w tym w związku z ujawnieniem nazwiska powoda. Sposób przedstawienia informacji w reportażu w sposób jednoznaczny wywołuje u potencjalnego odbiorcy poczucie, że powód jest osobą nieuczciwą i dopuścił się nadużyć wobec swoich znajomych. Brak było natomiast podstaw do uznania, że poprzez realizację programu doszło do naruszenia dobra osobistego powoda w postaci nietykalności mieszkania. W programie pojawiają się ujęcia zrealizowane na korytarzu, przed drzwiami mieszkania powoda. Kamera nie pokazuje co się dzieje wewnątrz mieszkania. Brak jest dowodów by którakolwiek z osób uczestniczących w nagraniu próbowała bezprawnie wtargnąć do mieszkania powoda. Na nagraniu widać, że powód dobrowolnie otworzył drzwi do swojego mieszkania, nie została wobec niego użyta siła. Za naruszenie nietykalności mieszkania nie może być uznane samo zadzwonienie dzwonkiem do drzwi (nawet trzykrotne) i próba uzyskania komentarza przez dziennikarza. Niespornym był fakt, iż ekipa realizująca program wraz z redaktorem J., próbowała uzyskać komentarz od powoda, jednakże wskutek zdecydowanej odmowy do tego nie doszło. Brak jednocześnie jakichkolwiek dowodów na to, aby ktokolwiek z zespołu redakcyjnego oprócz tego jednego razu nachodził powoda w domu, wydzwaniał dzwonkiem nachalnie domagając się komentarza, czy w inny natrętny sposób zakłócał spokój i mir domowy powoda. Gdyby takowa sytuacja miała miejsce większą ilość razy niż tylko ten jeden raz można byłoby rozważać, czy takowego natarczywego nachodzenia nie zakwalifikować jako naruszenia miru domowego, prawa do spokoju i odpoczynku we własnym mieszkaniu. W sytuacji zaś, gdy ekipa redakcyjna usiłowała uzyskać stanowisko powoda odnośnie stawianych zarzutów, zdaniem Sądu Okręgowego, konieczne było „odwiedzenie” powoda w jego domu w celu uzyskania komentarza.

Za nieuprawnione Sąd Okręgowy uznał także twierdzenia powoda, iż na skutek emisji reportażu doszło do naruszenia jego dobra osobistego w postaci wizerunku oraz prawa do prywatności, tj. ujawnienia jego adresu zamieszkania. W programie pojawiają się ujęcia czterech zdjęć przedstawiających osoby, niewskazane z imienia i nazwiska. Dla przeciętnego odbiorcy nie jest wiadomym, że osobą sfotografowaną jest powód wraz z małżonką. Ta informacja jest znana jedynie osobom znającym powoda osobiście. Ponadto, zdjęcia te są średniej jakości technicznej, zostały wyemitowane jedynie przez około 1-2 sekund każde, nie został zastosowany zabieg zbliżenia i zatrzymania w kadrze twarzy tych osób. W odbiorze potencjalnego odbiorcy - nie znającego powoda - zdjęcia te przedstawiają grupę osób uczestniczących w przyjęciu. Osoby na zdjęciach nie są przedstawione w sposób obraźliwy bądź ośmieszający. Powód nie wykazał, by to na podstawie zdjęć został zidentyfikowany przez odbiorców programu. Przedmiotowe zdjęcia były zrobione przed kilkoma laty przed emisją programu. Niewykluczone jest zatem, że na skutek upływu czasu nie była możliwa identyfikacja przedstawionych osób. Ponadto, celem prezentacji zdjęć było ukazanie zjawisk istotnych dla sprawy (mechanizmu zaprzyjaźniania się małżonków z pokrzywdzonymi), nie zaś ukazanie indywidualnych osób .

Zdaniem Sądu Okręgowego nie doszło także do ujawnienia adresu zamieszkania powoda. W programie dziennikarz E. J., w czasie rozmowy z osobami pokrzywdzonymi, trzyma w ręku pismo, którego autorem jest powód. W ocenie tego Sądu nie jest możliwym, by na podstawie kilkusekundowej ekspozycji pisma, doszło do umożliwienia odczytania adresu powoda. W rezultacie nie doszło do naruszenia dobra osobistego powoda w postaci prawa do prywatności.

Sąd Okręgowy wskazał, iż art. 24 k.c. wprowadza domniemanie bezprawności naruszenia dóbr osobistych, więc to na pozwanym ciąży obowiązek wykazania, że dokonane naruszenie nie było bezprawne. Bezprawnym zaś jest każde działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna ze szczególnych okoliczności usprawiedliwiających takie działanie. To pozwany powinien wykazać, że jego działanie, naruszające w sposób obiektywnie dobre imię I wizerunek powódki, nie nosi znamion bezprawności - ponieważ mieści się w ramach porządku prawnego, stanowi wykonanie przysługującego mu prawa podmiotowego, nastąpiło za zgodą poszkodowanego albo wreszcie zostało podjęte w celu ochrony interesu społecznego. Na pozwanej ciążył zatem obowiązek wykazania, że dokonane naruszenie nie było bezprawne i wykazania okoliczności, które w świetle prawa uzasadniały ingerencję w sferę dóbr osobistych powoda(art. 24 § 1 k.c.).

Sąd Okręgowy wskazał, iż pozwana w celu obalenia domniemania z art. 24 § I k.c. powołała się na takie okoliczności, jak: zachowanie przez dziennikarza rzetelności i staranności przy gromadzeniu i wykorzystaniu materiału zawartego w publikacji, a ponadto działanie w obronie społecznie uzasadnionego interesu. Punkt wyjścia rozważań winna stanowić konstatacja o obowiązku mediów przekazywania opinii publicznej informacji o istotnych społecznie zjawiskach, w tym realizacji prawa do krytyki negatywnych zjawisk życia społecznego. Uniknięcie przez dziennikarzy przedstawiania rzeczywistości w sposób nieprawdziwy, jak też zminimalizowanie zagrożenia dóbr osobistych osób, których sylwetki przedstawione są w publikacji prasowej, gwarantuje jedynie zachowanie wymogów zawartych w art. 12 ust. 1 ustawy prawo prasowe. Według tej normy dziennikarz jest obowiązany m.in. zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło. Należy pamiętać, że środki dochodzenia do prawdy jakimi dysponuje dziennikarz są niewspółmiernie mniejsze niż środki jakimi dysponuje prokuratura i sąd. Nie można więc oczekiwać, że ustalenia dokonane przez dziennikarzy będą tożsame z tymi, jakie poczynił sąd rozpoznający daną sprawę. Co więcej - jak wskazuje P. K. w Komentarzu do art. 24 Kodeksu Cywilnego (Komentarz LEX 2009) - zarówno sąd, jak i dziennikarze mogą działać prawidłowo, mimo że według innych metod, i dysponując innymi środkami, dojdą do odmiennych wyników. Rzetelne i staranne informowanie przez dziennikarza jest zgodne z prawem i podlega ochronie. Działaniem w interesie społecznym jest podawanie informacji, które zostały rzetelnie i starannie zebrane i zweryfikowane. Chodzi zatem o nic innego, jak o podawanie informacji prawdziwych, co nie znaczy wcale, że zgodnych z rzeczywistością(...) To nie jedyna sytuacja, gdy w różnym trybie za zgodne z prawem i prawdziwe zostaną uznane przeciwstawne tezy, tak np. osoba uniewinniona w procesie karnym może być uznana za sprawcę w procesie cywilnym. Nie znaczy to, że któryś z sądów działa bezprawnie. Podobnie dziennikarz, zachowując wymaganą przez prawo prasowe metodę, nie działa bezprawnie, choćby następnie sąd ustalił inny (przecież nie wiadomo, czy zgodny z rzeczywistością) stan faktyczny. Przez informację nieprawdziwą, fałszywą należy zatem rozumieć taką, która jest sprzeczna z ustaleniami dokonanymi według prawidłowej metody (chodzi zatem o świadome kłamstwo), jak również taką, która została ustalona na podstawie nieprawidłowego rozumowania czy niestarannego lub nierzetelnego dochodzenia.

Zdaniem Sądu Okręgowego, za bezprawne w rozumieniu art. 24 § 1 k.c. nie może być uznane opublikowanie materiału prasowego naruszającego dobra osobiste, gdy okaże się, że zawiera on informacje nieprawdziwe, jeżeli dziennikarz działający w obronie uzasadnionego interesu publicznego zachował szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu tego materiału nałożoną przez art. 12 ust 1 prawa prasowego (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 roku, III CZP 53/04, OSNC z 2005 roku, Nr 7-8, poz. 114 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 2003 roku, I CKN, OSP z 2004 roku, Nr 2 poz. 2). Dziennikarz winien zwłaszcza wykazywać się szczególną, profesjonalną troską i ostrożnością w dobieraniu źródeł informacji. W wypadku powołania się przez dziennikarza na nieprawdziwą informację bezprawność takiego działania dziennikarza może zostać bowiem uchylona, o ile sprawca wykaże, że „źródło informacji, z którego korzystał, obiektywnie zasługiwało na wiarę”, czyli, że istniało i było wiarygodne (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 05 marca 2002 roku, I CKN 535/00, Monitor Prawniczy z 2002 roku, Nr 7, poz. 29). Obowiązki dziennikarza zostały zatem określone przez wskazanie zasad jego działania, a nie rezultatu. Przez użycie przez ustawodawcę sformułowania „szczególnej” dziennikarz jest obowiązany do podwyższonej w stosunku do zwykłej staranności, a więc wyjątkowej, specjalnej, nieprzeciętnej, większej od normalnie oczekiwanej. Staranność

zaś to: pilność, sumienność, dokładność, dbanie o szczegóły, solidność, konkretność, zgodność z zasadami sztuki, odpowiedzialność za słowo, nie wprowadzanie w błąd.

Powód wskazywał, że w programie ujawniono jego nazwisko w pełnym brzmieniu, bez jego zgody. Zdaniem Sądu Okręgowego samo ujawnienie nazwiska powoda nie spowodowało jednakże naruszenia jego dobra osobistego. Dopiero bowiem ujawnienie nazwiska w zestawieniu z całokształtem reportażu na temat powoda dało podstawę do oceny, że dobra te zostały naruszone. Inspiracją do podjęcia tematu przez autorów programu był list skierowany do E. J. przez osoby poszkodowane przez powoda i jego małżonkę. Dziennikarz pojechała na miejsce wydarzeń, rozmawiała z autorami listu oraz innymi osobami poszkodowanymi, a także z dziennikarką opisującą przedmiotową sprawę w miejscowej prasie. Dziennikarze weryfikowali uzyskiwane informacje. Opierali się na dokumentach przedstawionych przez poszkodowanych (m.in. były to umowy pożyczek oraz uznania długów), które także zostały pokazane w programie. Autorzy zwrócili się także do Prezesa Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z prośbą o komentarz, a samo pismo Prezesa odczytali na antenie. Autorzy umożliwili także powodowi zajęcie stanowiska w przedmiocie zarzutów stawianych mu przez osoby wypowiadające się w programie. Na etapie realizacji reportażu w B. ekipa udała się do miejsca zamieszkania powoda, powód odmówił jednakże komentarza. Żona powoda została także zaproszona na nagrania części studyjnej reportażu, powód wiedział zatem, że reportaż będzie kontynuowany w studio, miał zatem możliwość przygotowania się i zajęcia stanowiska na tym etapie przygotowania programu. Sąd Okręgowy wskazał także, iż o procederze udzielania znajomym pożyczek „na wysoki procent” już wcześniej pisały lokalne media. W prasie ukazał się szereg artykułów autorstwa G. O., gdzie dokładnie opisano zarówno same zdarzenie, jak i osobę powoda i jego żony. W artykułach tych powód określony został jako „K. L. Inspektor (...)”, jego żona natomiast jako „R. L. Była dyrektorka jednej z (...) szkół”. Sam powód w uzasadnieniu pozwu wskazuje, że był osobą znaną „nie tylko w B. i województwie (...)”. Niewątpliwie zatem, już po publikacji artykułów lokalna społeczność miała możliwość zorientowania się kogo dotyczą przedstawiane zdarzenia. Należy podkreślić, że w toku postępowania co do zasady bezspornym było, że żona powoda pożyczala od znajomych duże kwoty pieniędzy i ich nie zwróciła. W programie wypowiadają się osoby bezpośrednio poszkodowane przez małżonków. Ponadto, w sierpniu 2004 roku Prokuratura Rejonowa B. - P. skierowała przeciwko powodowi akt oskarżenia, stawiając mu zarzut działania na szkodę wierzycieli. Wyrok w tej sprawie przed Sądem Rejonowym w Bydgoszczy zapadł 4 kwietnia 2007 roku (co wynika z pisma Prezesa Sądu Okręgowego w Bydgoszczy k. 42). Program został zatem zrealizowany już po wniesieniu oskarżenia, gdy informacja ta była znana szerokiemu kręgowi odbiorców w lokalnym środowisku. Sąd Okręgowy uznał zatem, iż do naruszenia dobra osobistego powoda w postaci dobrego imienia doszło jeszcze przed emisją programu. Zarówno proceder udzielania pożyczek, jak i osoba powoda zostały ujawnione już wcześniej. Jak twierdzi sam powód, był on osobą znaną lokalnej społeczności, identyfikacja jego osoby na podstawie publikowanych artykułów prasowych była możliwa już przed emisją programu.

W zakresie naruszenia dobra osobistego powoda w postaci dobrego imienia zachodzi zatem przesłanka wyłączająca bezprawność w postaci dolożenia przez dziennikarzy należytej staranności i rzetelności. Sąd I instancji zauważył, że powód naruszenie swoich dóbr osobistych wiązał nie z samym naruszeniem jego dobrego imienia, a z ujawnieniem jego pełnego imienia i nazwiska. W ocenie tego Sądu zachodzą dwie przesłanki wyłączające bezprawność w tym zakresie. Pierwszą z nich jest ważny interes społeczny. Działalność małżonków L. polegająca na zaciąganiu pożyczek bez zamiaru ich zwrotu stanowi negatywne zjawisko i co do zasady w interesie społecznym leży by sytuacje takie upublicznić i napiętnować. W szczególności, gdy bohaterami takich wydarzeń są osoby pełniące funkcje publiczne, w szerokim tego słowa znaczeniu. Niewątpliwie bowiem fakt, iż powód był inspektorem Państwowej Inspekcji Pracy miał duże znaczenie dla działalności powoda i jego żony. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynikało, iż właśnie z uwagi na stanowisko powoda ludzie darzyli małżonków szczególnym zaufaniem i byli gotowi pożyczać żonie powoda tak znaczne kwoty. Drugą przesłanką wyłączającą bezprawność jest okoliczność, iż nazwisko powoda w kontekście przedstawionej sytuacji, w momencie emisji programu było znane szerokiemu kręgowi odbiorców.

Zdaniem Sądu Okręgowego powyższe rozważania wskazują, że działania pozwanej nie mogą zostać uznane za bezprawne. W konsekwencji brak było podstaw do domagania się od strony pozwanej zadośćuczynienia, na podstawie art. 24 k.c. i art. 448 k.c. Przepisy te bowiem przyznają ochronę prawną tylko w sytuacji bezprawnego naruszenia dóbr

osobistych, które pozostaje w normalnym związku przyczynowym z działaniami pozwanych, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca. Zgłoszone przez powoda żądanie zdaniem Sadu Okręgowego nie zasługiwało więc na uwzględnienie.

Jako niezasadny Sąd Okręgowy uznał zarzut pozwanego dotyczący przedawnienia roszczenia, skoro emisja reportażu miała miejsce w dniu 02 października 2008 roku, termin przedawnienia upływał w dniu 02 października 2011 roku zgodnie z art.442¹ §1 k.c., a powództwo wniesiono wcześniej.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód podnosząc następujące zarzuty:

1. zarzut nienależytej oceny materiału dowodowego i dokonania błędnych ustaleń faktycznych:

- że nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, podczas gdy naruszono jego honor, cześć i dobre imię, prawo do wizerunku i prawo do prywatności;

- że brał on udział w procederze zaciągania pożyczek przez żonę, podczas gdy sądy go od tego uniewinniły;

- że w skutek wyemitowania audycji powód nie poniósł negatywnych skutków, podczas gdy w jej wyniku do dziś nie może znaleźć pracy;

2. naruszenie art. 23 k.c. przez przyjęcie, iż nie doszło do naruszenia jego dóbr osobistych, podczas gdy w rzeczywistości przedmiotowa audycja naruszyła jego honor, cześć i dobre imię oraz prawo do wizerunku, jak również prawo do prywatności,

3. naruszenie art. 81 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych przez przyjęcie, iż nie doszło do naruszenia prawa do wizerunku, podczas gdy pokazano zdjęcia powoda bez jego zgody;

4. naruszenie art. 13 ust. 2 prawa prasowego przez przyjęcie, iż nie było bezprawne opublikowanie jego danych osobowych i wizerunku, podczas gdy toczyło się postępowanie karne;

5. naruszenie przepisów postępowania przy orzeczeniu o kosztach procesu poprzez brak wzięcia pod uwagę, iż powód jest również osobą poszkodowaną, schorowaną i bez pracy.

W konsekwencji powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez zasądzenie zadośćuczynienia w kwocie 100 000 zł i nie obciążanie go kosztami postępowania na rzecz strony przeciwnej, a także o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego informatyka na okoliczność, że emisja audycji (...) była dostępna w Internecie przez co najmniej 6 miesięcy, który to dowód został pominięty przez Sąd I instancji.

Pozwana wnosiła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda jest niezasadna. Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy (poza ustaleniem, iż „o procederze udzielania znajomym pożyczek na wysoki procent już wcześniej pisały lokalne media”, a akt bowiem wynika, iż media te pisały „o procederze wyludzania od znajomych pożyczek”, a nie ich udzielaniu). Sąd Apelacyjny podziela również częściowo ocenę prawną dokonaną przez Sąd Okręgowy, co szczegółowo zostanie omówione w dalszej części uzasadnienia.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do wniosku dowodowego powoda, należy wskazać, iż zgodnie z art. 381 k.p.c. Sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynikła później. Wniosek dowodowy zgłoszony przez powoda w apelacji nie jest dowodem nowym. Powód zgłaszał go już w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji. Sąd Okręgowy wniosek ten oddalił (k. 131). W istocie zatem powodowi nie chodzi o nowy dowód, lecz kwestionuje decyzję

procesową sądu pierwszej instancji. Powód nie zgłosił jednak wymaganego art. 162 k.p.c. zastrzeżenia do protokołu co do naruszenia przepisów postępowania dowodowego, co jest warunkiem podnoszenia zarzutu naruszenia tych przepisów w środku odwoławczym. Ponadto dla wykazania, iż przedmiotowy reportaż jest dostępny w Internecie nie był konieczny dowód z opinii biegłego, informatyka, lecz wystarczające było zgłoszenie wniosku o dopuszczenie na podstawie art. 308 i 309 k.p.c. dowodu z oględzin strony internetowej, ewentualnie z protokołu z oględzin strony internetowej przeprowadzonego przy udziale notariusza, jeżeli dotyczy to stanu tej strony na określoną w przeszłości datę. Generalnie archiwalne reportaże z cyklu (...) są nadal dostępne na stronach internetowych Telewizji (...). Z tych też względów Sąd Apelacyjny oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego.

Sąd Okręgowy ustalił, iż doszło do naruszenia dobra osobistego powoda jakim jest jego dobre imię, w tym w związku z ujawnieniem nazwiska powoda. Sąd Apelacyjny te ustalenia podzielił. Cześć i honor mieszczą się w pojęciu dobrego imienia. Prawo do nazwiska jest wymienione jako dobro osobiste w art. 23 k.c., jednakże do jego naruszenia może dojść jedynie jednocześnie z naruszeniem innego dobra osobiste takiej osoby, np. prywatności, czci czy godności (por. wyrok SN z 19 listopada 2003r. I PK 590/02 OSNC 2004/20/351). W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy ustalił, iż wbrew zakazowi z art. 13 ust. 2 prawa prasowego ujawniono nazwisko powoda, jako osoby przeciwko której toczy się postępowanie karne. W programie postawiono mu zarzut popełnienia czynów sprzecznych z prawem i zasadami współżycia społecznego, a postawienie takiego zarzutu obiektywnie narusza dobre imię takiej osoby. W niniejszej sprawie zatem nie było wątpliwości co do samego faktu naruszenia dobrego imienia powoda, lecz co do istnienia okoliczności wyłączających bezprawność.

Sąd Okręgowy uznał, iż nie doszło do naruszenia dobra osobistego w postaci nietykalności mieszkania, prawa do wizerunku oraz prawa do prywatności poprzez ujawnienie adresu zamieszkania powoda. Prawo do wizerunku w świetle art. 23 k.c. i art. 81 ustawy z dnia 4 lutego 1994r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz. U. 2006 Nr 90 poz. 631) stanowi dobro osobiste, jednak do jego naruszenia może dojść w tych sytuacjach, gdy naruszone jest jednocześnie inne dobro osobiste np. prawo do prywatności, cześć lub godność. Przyjmuje się przy tym, iż naruszenie dobra osobistego może nastąpić wskutek takiej publikacji wizerunku, która umożliwi identyfikację osoby. W przedmiotowym programie faktycznie pokazano zdjęcia z uroczystości prywatnych, na których był obecny powód. Zdjęcia te opublikowano faktycznie bez jego zgody. Jednakże sposób publikacji – krótka 1-2 sekundowa migawka uniemożliwia przyjrzenie się temu zdjęciu, ustalenie kto jest na tym zdjęciu, a tym bardziej rozpoznanie powoda pośród innych obecnych tam uczestników przyjęcia, nawet przez osoby, które znały go wcześniej; osoby obce nie byłyby w stanie w ogóle rozpoznać i zapamiętać twarzy powoda. Tym samym choć formalnie naruszono art. 81 prawa autorskiego, to powoda trudno na pokazanych zdjęciach zidentyfikować. A zatem, mimo iż formalnie naruszono prawo, trudno uznać, aby z tego tytułu powód odniósł jakąkolwiek szkodę.

Pojęcie nietykalności mieszkania, jako dobra osobistego przewidzianego w art. 23 k.c., obejmuje ochronę pewnej sfery życia prywatnego człowieka, a mianowicie jego mieszkania i prawa do spokojnego korzystania z niego oraz poczucia bezpieczeństwa wynikającego z posiadania mieszkania (domu). Do naruszenia dobra osobistego, jakim jest nietykalność mieszkania, może dojść w drodze fizycznego wtargnięcia do mieszkania (domu) lub poprzez naruszenie prawa uprawnionego do określonego sposobu korzystania z niego, a także przez inne bezprawne naruszenie sfery psychicznej użytkownika mieszkania i jego stanu emocjonalnego, związanego z poczuciem bezpieczeństwa wynikającym z posiadania domu, jako centrum życiowego i z przekonania, że nikt bezpodstawnie nie tylko tam nie wtargnie, lecz także nie zakwestionuje jego prawa do domu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 13 lutego 2013r. VI ACa 833/13 LEX nr 1324815). W niniejszej sprawie nikt z pracowników pozwanej nie wtargnął do domu powoda, nie zagrażał poczuciu jego bezpieczeństwa co do korzystania z domu, nikt nie kwestionował jego praw do posiadania tego mieszkania i dalszego z niego spokojnego korzystania. Nawet trzykrotne zapukanie do drzwi nie może być uznane za naruszanie nietykalności mieszkania. Naruszenie dóbr osobistych musi mieć charakter obiektywny: wprawdzie trzykrotne zapukanie do mieszkania przez tę samą osobę może wywołać irytację mieszkańców, ale obiektywnie nie może być uznane za naruszenie dobra osobistego w postaci nietykalności mieszkania. Zasadnie zatem Sąd Okręgowy uznał, iż nie doszło do naruszenia dobra osobistego w postaci nietykalności mieszkania.

Sąd Apelacyjny podziela również ocenę Sądu Okręgowego, iż nie doszło do naruszenia prawa do prywatności powoda poprzez ujawnienie jego adresu podczas okazywania korespondencji. W reportażu ujawniono pismo, które powód kierował do urzędu skarbowego, jednakże okazanie pisma nastąpiło w taki sposób, iż nie jest możliwe odczytanie adresu powoda.

Jak wyżej wskazano, w programie doszło do naruszenia dobrego imienia powoda, naruszono też zakaz publikacji jego danych osobowych, podczas gdy toczyło się przeciwko niemu postępowanie karne. Ustanowienie takiego zakazu w art. 13 ust. 2 prawa prasowego ma służyć dwóm celom, po pierwsze ochronie wymiaru sprawiedliwości przed naciskami z zewnątrz, po drugie realizacji zasady domniemania niewinności osoby oskarżonej, a tym samym ochronie jej dobrego imienia na wypadek, gdyby zarzuty się nie potwierdziły. Niniejszy program w żaden sposób nie ingerował w rozstrzygnięcie wymiaru sprawiedliwości, natomiast mógł naruszać dobre imię powoda w przypadku gdyby zarzuty nie potwierdziły się. Jednak wbrew zarzutom apelacji powód nie został ostatecznie uniewinniony od zarzucanych mu czynów. Wyrok uniewinniający został bowiem następnie w wyniku kontroli instancyjnej uchylony. Ostatecznie postępowanie przeciwko powodowi o czyn z art. 300 k.k. warunkowo umorzono. Warunkowe umorzenie zawiera w sobie przesądzenie kwestii popełnienia zarzucanego czynu, jak i winy. Tym samym potwierdziły się częściowo stawiane powodowi w programie zarzuty, a to uchyliło bezprawność naruszenia w tym zakresie. Częściowo, gdyż oprócz przestępstwa z art. 300 k.k. w programie zarzucano powodowi znacznie szerszy udział (pomocnictwo) w wyłudzeniach kwot pieniężnych, których dopuściła się żona powoda. W tej części stawiany w programie zarzut nie został potwierdzony w procesie karnym. Pozwana powoływała się w niniejszym procesie na uchylenie bezprawności wynikające z faktu, iż postawienie tego zarzutu oparte było na rzetelnie zgromadzonym i wykorzystanym materiale dowodowym, jak również na istnieniu interesu społecznego w ujawnieniu tych informacji (ostrzeżenie przed pochodnym udzielaniem niezabezpieczonych należycie pożyczek, ujawnienie prawdziwego oblicza osoby, która piastuje zawód, z którym połączona jest odpowiedzialność i duże zaufanie społeczne).

Sąd Okręgowy wskazał, iż uchylenie bezprawności może nastąpić, gdy dziennikarz wykaże cel społeczny publikacji oraz staranność i rzetelność w zbieraniu i wykorzystaniu materiału prasowego. Stanowisko to należy uznać za ugruntowane w orzecznictwie w ostatnich latach: wskazuje się, iż wykazanie przez dziennikarza, że przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności, uchyła bezprawność działania dziennikarza (uchwała 7 sędziów SN z 18 lutego 2005r. III CZP 53/04 OSNC 2005/7-8/114). Według art. 1 prawa prasowego zadaniem prasy jest urzeczywistnianie prawa obywateli do ich rzetelnego informowania. Dziennikarz w związku z tym zobowiązany jest do prawdziwego przedstawiania omawianych zjawisk (art. 6 prawa prasowego), ma obowiązek działania zgodnie z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego, w granicach określonych przepisami prawa (art. 10 prawa prasowego), jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło oraz chronić dobra osobiste również osób, których publikacja dotyczy (art. 12 prawa prasowego). Zatem uczynienie przez dziennikarza zadość tym wszystkim jego ustawowym obowiązkom, uzasadnia twierdzenie, że działał on zgodnie z prawem, a więc w ramach obowiązującego porządku prawnego, co uchyła bezprawność działania (tak SN w wyroku z dnia 30 maja 2014r. III CSK 198/13).

W niniejszej sprawie w przedmiotowym programie zarzut popełnienia przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. pada nie tylko pod adresem R. L., ale również pod adresem jej męża. O ile R. L. została prawomocnie skazana za to przestępstwo, o tyle K. L. (1) osądzono wyłącznie za przestępstwo z art. 300§1 k.k. W ramach niniejszego procesu nie przeprowadzono dowodu, iż swoim działaniem wypełnił on również znamiona przestępstwa z art. 286§ 1 k.k. Jak ustalił Sąd Okręgowy: powód pośrednio uczestniczył w zaciąganiu pożyczek przez żonę, bowiem organizował wraz z nią przyjęcia, na które zapraszano ludzi mogących pożyczyć pieniądze, woził ją po odbiory kwot pożyczek do pokrzywdzonych, korzystał z pieniędzy uzyskiwanych przez żonę (prowadzili wspólne gospodarstwo domowe), a następnie pomagał ukryć majątek przed wierzycielami. Fakt, iż organy ścigania dopatrzyły się w jego działaniu jedynie naruszenia art. 300 k.k., a co do pozostałych działań uznały, iż nie mają dostatecznych dowodów na świadomy, zawiniony udział powoda w procederze wyłudzenia pieniędzy prowadzonym przez żonę (w ogóle mu nie postawiono zarzutu współudziału), nie

oznacza, iż twierdzenia zawarte w przedmiotowy programie oparte są nierzetelnych i niestarannie zgromadzonych i wykorzystanych materiałach. Określenie „guru” nie dotyczy przestępczej działalności powoda i jego żony, lecz osobowości powoda („gdyby ona powołała sektę, to on byłby guru”) i jako taki nie narusza dobrego imienia powoda. Na stwierdzenie pokrzywdzonej M. W., że powód kierował procederem wyludzenia pożyczek, E. J. stwierdza, że „nie jest to tak bardzo pewne” powołując się na pismo Prezesa Sądu, w którym sprawa była prowadzona, jednak nie ujawnia zarzutu jaki mu ostatecznie postawiono w tym procesie. Prowadząca program dziennikarka opierała się na okazanych jej dokumentach, twierdzeniach pokrzywdzonych i ustaleniach przedstawicielki lokalnych mediów, piśmie Prezesa Sądu Okręgowego, jak również starała się uzyskać komentarz oskarżonych, którzy jednak odmówili swojego udziału w programie. Wszystkie te okoliczności świadczą co do zasady o rzetelności, jednakże zdaniem Sądu Apelacyjnego nie uchylają całkowicie bezprawności z uwagi na naruszenie zakazu wynikającego z art. 13 ust. 2 prawa prasowego, w sytuacji gdy postawione powodowi w programie zarzuty nie znalazły pełnego potwierdzenia. Dziennikarze nie poczynili też ustaleń jaki zarzut postawiono faktycznie powodowi w procesie karnym, co niewątpliwie mogli zrobić. Interes społeczny w publikowaniu tego typu informacji celem przestrzegania widzów przed pochopnym udzielaniem pożyczek nie uzasadniał ujawnienia nazwiska powoda, zaś same zarzuty nie wiązały się z wykonywaną przez powoda funkcją.

Wbrew twierdzeniom Sądu Okręgowego, fakt, iż nazwisko powoda było już wcześniej znane w lokalnym środowisku z publikacji związanych ze sprawą karną, nie stanowi przesłanki uchylającej bezprawność naruszenia dóbr osobistych. Każdy bowiem kto stawia lub powtarza zniesławiający zarzut narusza dobra osobiste i powinien odpowiadać za swój czyn. Natomiast fakt, iż już wcześniej były upublicznione zarzuty stawiane powodowi, może mieć wpływ na zakres skutków związanych z publikacją, w tym zakres krzywdy odniesionej przez osobę zniesławioną, pozostający w związku przyczynowym w tym właśnie programem, a nie wcześniejszymi publikacjami.

Jednakże samo formalne złamanie zakazu publikacji danych osobowych i wizerunku osoby, przeciwko której toczy się postępowanie karne nie stanowi w niniejszej sprawie przesłanki uzasadniającej zasądzenie zadośćuczynienia. Podstawą prawną tego żądania jest art. 448 k.c. Na podstawie tego przepisu kompensowana jest krzywda, a więc szkoda niemajątkowa wywołana naruszeniem dobra osobistego, polegająca na fizycznych dolegliwościach i psychicznych cierpieniach pokrzywdzonego. Nie każda krzywda podlega jednak kompensacie na podstawie tego przepisu. Między szkodą niemajątkową a czynem sprawcy musi istnieć adekwatny związek przyczynowy. Nawet jednak w sytuacji, gdy taki związek istnieje, Sąd nie ma obowiązku zasądzenia zadośćuczynienia w każdym przypadku wyrządzenia krzywdy naruszeniem dobra osobistego. Uwzględnienie roszczeń z art. 448 k.c. ma charakter fakultatywny, a więc nie muszą być one zasądzone mimo spełnienia przesłanek ustawowych. Przy zasądzaniu zadośćuczynienia bierze się pod uwagę całokształt okoliczności faktycznych, w tym winę sprawcy naruszenia dóbr osobistych i jej stopień oraz rodzaj naruszonego dobra, rozmiar ujemnych przeżyć psychicznych, zakres skutków naruszenia i ich trwałość.

Mając na uwadze okoliczności niniejszej sprawy, Sąd Apelacyjny uznał, iż brak jest podstaw do zasądzenia zadośćuczynienia. Jak wskazał Sąd Okręgowy dziennikarze pozwanej wykazali się starannością i rzetelnością w gromadzeniu i przedstawianiu materiału, mieli podstawy faktyczne do formułowania zarzutów przeciwko powodowi, co do zasady istniał interes społeczny w publikowaniu informacji na temat wyludzeń kwot pieniężnych, znaczna część zarzutów znalazła potwierdzenie w wydanym później wyroku karnym. Dziennikarze nie mieli możliwości przeprowadzenia takiego postępowania dowodowego jak organy sprawiedliwości, mogli jednak sprawdzić jaki faktycznie zarzut postawiono powodowi i zadbać o zakrycie informacji o danych osobowych powoda z uwagi na toczący się proces karny. Nie mniej jednak stopień ich winy jest niewielki i nie uzasadnia zasądzenia zadośćuczynienia. Nazwisko powoda i jego żony w środowisku lokalnym było już wcześniej kojarzone z tą sprawą, a zatem nie wszystkie skutki należy wiązać z przedmiotowym programem. Należy też zauważyć, iż powód nie domagał się innych środków usunięcia skutków naruszenia jego dóbr osobistych, nie domagał się np. sprostowania informacji o postawionym mu zarzucie karnym, a to byłby adekwatny sposób usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego.

W odniesieniu do złamania przez pozwaną formalnego zakazu publikacji wizerunku, należy wskazać, iż również brak jest podstaw do zasądzenia zadośćuczynienia. Jak wyżej wskazano pokazanie tego zdjęcia mogło co najwyżej pozwolić

na identyfikację powoda przez bardzo niewielkie grono osób i to znających powoda już wcześniej. Wskazuje to na nieznaczny stopień krzywdy z tym związanej i nie uzasadnia zasądzenia zadośćuczynienia.

Tym samym orzeczenie Sądu Okręgowego należy uznać za prawidłowe, a zarzuty apelacji za niezasadne.

Nie jest zasadny zarzut naruszenia przepisów postępowania wskutek obciążenia powoda kosztami procesu poniesionymi przez stronę przeciwną. Zgodnie z art. 98§1 i 3 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata (radcę prawnego) zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego adwokata (radcy prawnego), koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa strony. Sąd Okręgowy oddalając powództwo uznał powoda za przegrywającego sprawę i zasądził do niego na rzecz pozwanej koszty zastępstwa procesowego poniesionego przez pozwaną, a zatem prawidłowo zastosował powyższy przepis. Należy też zwrócić uwagę na fakt, iż przy wartości przedmiotu sporu wynoszącej 100 000 zł - minimalna stawka kosztów zastępstwa procesowego przed sądem pierwszej instancji wynosi 3600 zł (§ 6 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu Dz.U.2013 poz. 490), zaś Sąd Okręgowy zasądził jedynie 2400 zł, a zatem nie obciążył powoda pełnymi kosztami z tego tytułu. Odstąpienie od obciążenia strony przegrywającej kosztami procesu jest możliwe jedynie w szczególnie uzasadnionych wypadkach na podstawie art. 102 k.p.c. Jak się wskazuje w orzecznictwie - hipoteza tego przepisu odwołująca się do występowania "przypadków szczególnie uzasadnionych" pozostawia sądowi orzekającemu swobodę oceny, czy fakty związane z przebiegiem procesu, jak i dotyczące sytuacji życiowej strony stanowią podstawę do nie obciążania jej kosztami procesu. Sama zła sytuacja finansowa strony nie może jednak uzasadniać zastosowania powyższego przepisu, istotny jest całokształt okoliczności w kontekście zasad współżycia społecznego. W niniejszej sprawie brak jest podstaw faktycznych do zastosowania tego przepisu. Powód wytoczył powództwo, które zostało uznane za niezasadne, w sytuacji gdy znaczna część stawianych mu zarzutów znalazła potwierdzenie w wydanym później orzeczeniu sądu karnego, a przedmiotowy raport został wyemitowany w obronie osób pokrzywdzonych przez powoda i jego żonę. Zasady współżycia społecznego przemawiają w takiej sytuacji za brakiem podstaw do zastosowania art. 102 k.p.c.

Mając na uwadze powyższe, na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. i § 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 ww. Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.